

DO CZYTELNIKÓW „NOWEGO ŚWIATA”

Niedzielną numer, dnia 22-go stycznia zawierać będzie oprócz zwykłych artykułów i wiadomości:

Korespondencję z Krakowa, znanego publicysty i działacza Waryckiego p. t. „SAMA MŁODZIEŻ” i „ROZŁAM W ROŚCIE GREGO - PRAWOŚLAŹNYM”, napisał Michał Inkr.

ZAMAWIAJCE WCZESNIEJ NOWY ŚWIAT NA „STANDACH REDAKCJA.

Przygody rosyjskiej arystokratki na wygnaniu

Nie uznana w Newport — mimo, że posiadała miliony. Teściowa wyklina ją i opuszcza dom. Paryż otwartymi ramionami ją przyjmuje. Księżniczka Rabuszyńska — aktorka z 40 dolarami tygodniowej „pejdy” obecnie pani Goelet posiada 100,000,000 dolarów i żyje z mężem w Paryżu

Pani R. Goelet, była księżna Rabuszyńska z synkiem.

Pani R. Goelet, gdy ludzka się nadzieja, że zmniejszy serce teściowej

Pałac w Newport, którego bramy były zamknięte dla pięknej rosjanki, który obecnie jest jej własnością

PARYŻ

ZMIENNE LOSY.

Niejedn z was przekonał się, jak zmienia się koleje życia. Niejedn z dostatków i bogactwa spadł na dno nędzy strasznej. W pierwszy chwili myślał, że to przeznaczenie, że los nie przeżyje. Ale życie jest twarde. Życie jest dobrym nauczycielem. Uczy nas jak przystosować się do warunków, jak zapomnieć o dawnych czasach, jak zlać nadzieję i fantazję w zarodek i żyć jak stośnięk porwalaj.

Urodziła się we Włoszech. Jej ojciec był profesorem i cieszył się wielką sławą. Nazywała się wtedy Marietta Rocchi di Peruggia. Była nadzwyczajnie piękna i inteligentna. Arystokratki rosyjskiej przyjeżdżały do Włoszech dla spędzenia czasu i bawili się ochotco pod niebem włoskim. Przyjeżdżała też i artystki polskie szukające natchnienia w ziemskim raju.

Mikołaj Rabuszyński, magnat rosyjski, arystokrata, człowiek znany w całej Rosji, bawił właśnie we Włoszech i odwiedzał muzeum i teatry, by „nabrać” trochę łacinskiej kultury.

Przed obrazem Madonny z Cardenona, zauważył przebiegającą Mariettę, wpatrzoną w obraz. Zadrżał w posadach miasta i wściekłości, księżka darenie starał się nawiązać rozmowę z młodą nowiczką Mariettą. Poszedł więc w ślad za nią i przedstawił się jej, został zaproszony do domu. A gdy przesiadł się do ręki Marietty — otrzymał przebiegłą odpowiedź: — Wład cię w Peruggia, zabierał ukochaną matkę do Moskwy, gdzie skończyła żyć w 1914 roku.

W MOSKWIE

Księżna Rabuszyńska stała się pierwszą damą w Moskwie. Zachwycono się jej pięknem, ubóstwiano ją w towarzystwie arystokratycznych i zadrzewiono księżką, iż tu się udało skarb taki zdobyć.

Aż tu burzą wojny przelazła przez Rosję. Zadrżał w posadach miasta i wściekłości, księżka darenie starał się nawiązać rozmowę z młodą nowiczką Mariettą. Poszedł więc w ślad za nią i przedstawił się jej, został zaproszony do domu. A gdy przesiadł się do ręki Marietty — otrzymał przebiegłą odpowiedź: — Wład cię w Peruggia, zabierał ukochaną matkę do Moskwy, gdzie skończyła żyć w 1914 roku.

UCIECZKA.

Wygnana z pałacu moskiewskiego, z matrymum księżka znalazła się na drodze niebezpiecznej.

Uciek!

Dokąd? W świat, gdziekolwiek! — Seigali ich agenci bolszewicy, na każdym kroku groziła śmierć. Śmierć okrutna. — Przyzwyczajona do wygod, księżka po nocach szła przez pola i lasy — przy niej nie miał zbrojny i zupełnie słaby na duszy. W przebraniach chłopkiem, przekradali się ku pustyniom śnieżnym, by przez Syberję i Japonię dostać się do Ameryki. Trudno opisać co się działo w Rabuszyńskich dziełach, gdy w wagonach towarowych przez kilka tygodni wlekił się ku wschodowi, przesiadki, zatrzymywani, więzieni na każdym kroku.

A jednak gwiazda życia świeciła im. — Szli ku niej. Wytrzymali dzięki jej energii.

NA OCEANIE.

Dostali się, wrócić na mały okręt towarowy, który z Władywostoku odjeżdżał do Konstantynopola, a stamtąd do Ameryki. Sprzedali wszystko, co przy sobie mieli, i dostali się na pokład okrętu. Dwadzieścia dni trwała podróż. Na okręcie nie było ani kajut ani łóżek. Spali na skrzyniach, przykryci płaszcami. Treba zaznaczyć, iż okręt był bardzo mały, i że nim fale młotyły z jaką siłą, nie jeden raz zniwalał się naszym wygnancom, że ostatnia godzina wybieła.

Księżka, z natury mistyk, o charakterze rosyjskim rozpaczała i filozofowała. Wpatrzona w rozszalałe morze, oglądając marną deskę okrętu, któremu powierzył swoje życie, hiała:

„Gdzie nas wioda burza? Do kogo jedziemy? Czy nie lepiej było ot tak z całym tym okrętem na dno półki? Nie wierzę, że się dostaniemy do Ameryki. — A jeśli nawet? Cóż pocniemy tu? Nędzę gryźć... zbierać?”

„Ale Marietta miała więcej odwagi. Uspokajała męża, ludzka jej i siebie — i marzyła.

„Będziemy pracować.” Księżka pobożnie westchnęła, a jego spojrzenia objęły delikatne, przepiękne rączki księżki.

„Te rączki będą pracowały? Co! Przy marnym? Może naczynia myć — bieliznę prać?”

W NEW YORKU.

Po długiej i uciążliwej wędrówce dostali się do New Yorku, gdzie zamieszkali w hotelu. Przyjaciele i osoby wpływowe pomogli im jak mogły. Ale coraz więcej arystokratów rosyjskich przychodziło do Ameryki i zainteresowanie zmniejszało się znacznie. W pokoju hotelowym wygnancy przeżyli najmroźniejszy okres czasu. Na zewnątrz zachowywali się jak przystało, z godnością rosyjskich arystokratów — zaś wewnątrz księżka sama pręta bieliznę i gotowała. Ale jej piękność nie wzięła wód tych stosunków opiekanych. Przeciwnie! — Stała się piękniejszą i zdobywała serca wszystkich tych, którzy ją widzieli. Do jej przyjaciół należał Robert Wilson Goelet, milioner z Newport, N. Y.

DOSTAŁA ZAJĘCIE.

Ażby kres położony skrajnej nędzy, księżka Maria Rabuszyńska poszukiwała zajęcia. Ale nędza. Nikt nie odpowiadał na jej ogłoszenia. Kiedy była prośba, błaganiem. Aż raz napisał do niej zarządca wodociągów, zachwycony jej piękną postacią, flarował jej miejsce w wodociągach, gdzie miała wystąpić jako brydżistka. — I księżka Rabuszyńska podpisała kontrakt, który zobowiązał się pójść na występy na deskach scenicznych i pozwolić zgrać głupich, ordynarnych rozpustników, aby się zachowywali jak w pobliżu nędzy. I za to miała otrzymać 40 dolarów tygodniowo.

40 dolarów było wówczas majątkiem dla niej. Tembardziej, iż miał zachorował, a lekarze zabrali resztki tego, co pozostało po podróżach.

OPUSZCZONA.

Po wyzdrowieniu, księżka Rabuszyńska po znalazła podziękowań przyjaciół, którzy chcieli wykorzystać tego tytułu, wdali się do towarzystwa w Atlantic City, gdzie hazardowo grała w karty. Lekkoomyślny arystokrata, stał się graczem namiętnym, wygrał i przegrał i prowadził życie hulawcze, pozostawiając żonę w New Yorku.

„Ale Marietta nie dała za wygrane. W obronie własnej godności wycofała się z gry.”



Robert Wilson Goelet

mu proces rozwodowy, otrzymała też rozwód i była wolna. Nadszedł też czas, gdy miała po raz pierwszy wystąpić w wodociągach, do czego zobowiązała się kontraktom.

W OSTATNIEJ CHWILI.

Można sobie przedstawić, jak gorzka walka stała się o sobie księżka, gdy miała się udać do wodociągów. W ostatniej chwili zatrzymała ją pani Goelet, jej wierny przyjaciel, który ją prosił o rękę. Wprost wzięły nie chciała. Goelet ma 100,000,000 dolarów w majątku i należy do najlepszych towarzystw nowojorskich. Nie wzięła go za żonę, czy sen. Wszak miała wystąpić w teatrzyku i wystawić na pastwę żartowni ożem rozpustników za 40 dolarów tygodniowo. Czy możliwym jest, aby to było rzeczywiste?

PO SLURIE.

„Dzięki wpływom Goeleta, Marietta sprzyjała się z kilkoma damami, należącymi do towarzystwa. I te panie druznowały przy skromnej ceremonii ślubnej.

„Goelet z młodą małżonką wrócił z New Yorku do swego pałacu w Newport, gdzie mieszkała jego matka.

„Smutno to być wieczór dla nowiczek. Matka obrażała syna i jego żonę, którą nazywała „ulicznicą” i „aktorką”.

RZECZY WESOŁE

Dosłownie Piotrowi Józefi, wyniety te ścierkę na podwórku i powieł na słońcu.

Józef (powraca po chwili z ścierką w ręku: — Niech ta mata sama wyda i powiesz, że ja aż do słońca dostać nie mogę.

Niedorzeczności

Największymi niedorzecznościami na świecie są:

W grze stracił pieniądze i martwi się o to.

Pytał wydawcę nowonazionego pisma o liczbę prenumeratorów.

Pytał kupca, czy ma dobre wino. — Upić się wieczorem, a następnego rana skrzyż się na ból głowy.

W październiku drwonił zełkami, ponieważ w listopadzie ma się zacząć dopiero paść.

Wierzył, że rozmowa z księżką, o których pisał, więcej jak tytuł przeczytał.

Uważał kogoś za nabożnego dlatego, że w niedzielę chodził do kościoła.

Będąc zmęczonym nie kładł się do łóżka, ponieważ jeszcze nie nadeszła godzina spoczynku.

Wypłacił tajemnicę swoją i sądził, że jej druzdy dochowa.

Samolub

Umierał raz samolub.

Z ócz try mu się laby...

— Ach! — jęknął —

Czemuż ze mną

Nie umrze świat cały!

Drwonił

Pytał się drwonił, że głodny

Aż w dziesiątym stole.

— Drwonił wtedy — rzekł

— drwonił —

Kiedy ja pozwolę.

Filozof i panny

Ze dwa razy dwa — cztery,

Panienkom raz tómaczy.

Filozof podziwy.

Panienki przeczyły.

Rzekł ktoś, co z boku śmieje.

— Nie przekonasz kobiety,

Kiedy jej niechci.

W szkole weterynaryjnej

— Co tam piesz?

— Rozprawę o osie.

— Aha! Autobiograf.

Wzawodzających

— Zdzawdzających w biurze!

— A jakie? — Od onęgił po-

dał jui paletot starszemu le-

challierowi.

Epilog życia

Cała natura jest chemją.

A ród ludzki akademją.

Cale two życie w tej szkole

Przepędź w ciężkim mozoie.

Idź z trudnościami w zapasy.

By w końcu granicę swą upięć.

A śmierć ci powie, że głup-

o odda do pierwszej klasy.

Różne

Lo-Czeu-Lu, uczonej chiński, został wybrany członkiem pańskiej akademii napisów. Jest to pierwszy wypadek przyjęcia azjaty do akademii.

Dawne słowo „wzięcie otwane” w Wenezji, przeobraża obecnie na sale koncertowe. W wzięciu ten kiedyś siedział Sasanova i Silvio Pellico.

Rząd angielski ma zamiar zaprowadzenia poczy aeroplanowej w całym państwie i wyniesie na ten cel 50 milionów funtów szterlingów. Eksploatować ma to poczę przedsiębiorstwo prywatne.

Piotr Grupe architekt-bahater głosił w Niemczech tragedję na Zamku Kieperdorff, skazany został za dwukrotne zabójstwo na śmierć.

Syn księcia Joachima Hohenzollerna znow wada do matki, która popadła się z księciem Etelem pruskim.

Śpiewaków norwimberskich — Wagner wystawiono po raz pierwszy w Madrycie. Dotąd jeszcze Hiszpania nie lubiła polskiego mistrza — tym dopiero razem Wagner zyskał sobie uznanie.

